


Różnica między zachodnioeuropejską a niemiecką koncepcją nacjonalizmu

Magdalena Ziętek-Wielomska

 <https://orcid.org/0000-0002-5351-7885>
Fundacja Instytut Badawczy Pro vita bona
e-mail: kontakt@provitabona.pl

Abstrakt

Badania naukowe nie pozostawiają wątpliwości, że zbrodniczy narodowy socjalizm nie jest archetypem nacjonalizmu ani doktryną narodową. Po wszechnie uważa się, że ideologia nacjonalistyczna narodziła się w rewolucyjnej Francji i Stanach Zjednoczonych Ameryki. Z powodów politycznych zaciera się prawda o diametralnie odmiennym charakterze zachodniego nacjonalizmu – przede wszystkim francuskiego i anglocentrycznego – z jednej strony, a niemieckiego z drugiej. W dobie rozprzestrzeniania się ideologii globalistycznego kosmopolityzmu idee narodowe traktowane są jako największe zagrożenie dla postępu ludzkości.

Słowa kluczowe: nacjonalizm, rewolucja francuska, rewolucja amerykańska, narodowy socjalizm, naród

The Difference between the Western European and German Ideas of Nationalism

Abstract

Scientific research leaves no doubt that criminal National Socialism is not an archetype of nationalism or a national doctrine. It is a common view that the nationalist ideology was born in revolutionary France and the United States of America. For political reasons, the truth about the diametrically different nature of Western nationalism – primarily French and Anglocentric – on the one hand, and German on the other, is blurred. In the era of the spread of globalist cosmopolitanism ideology, national ideas are treated as the greatest danger to the progress of humanity.

Keywords: nationalism, French Revolution, American Revolution, National Socialism, nation

Wprowadzenie

Jednym z głównym argumentów na rzecz potrzeby utrzymywania i pogłębiania integracji europejskiej jest twierdzenie, że po epoce dwóch wojen światowych EWG/UE zagwarantowała Europie pokój. Budowanie zjednoczonej Europy miało zablokować rozwój nacjonalizmów europejskich, które zostały obarczone odpowiedzialnością za wybuch obydwu wojen światowych. Przy tym jako archetyp europejskiego nacjonalizmu przedstawia się oczywiście narodowy socjalizm wraz z jego zbrodniami¹.

¹ Warto zauważyć, że strategię tę realizuje zarówno lewica internacjonalistyczna, która używa argumentu I i II WŚ jako wydarzeń rzekomo obciążających nacjonalizm, jak również i przedstawiciele niemieckiej prawicy, którzy dążą do zrelatywizowania odpowiedzialności Niemiec za tamte wydarzenia. Szczególnie widoczne jest to w pracach Ernsta Noltego, który narodowy socjalizm stawia na równi z włoskim faszyzmem i nacjonalizmem Action française (Nolte). A jak napisał socjalista Franz Borkenau, to właśnie dzięki francuskiemu nacjonalizmowi, narody europejskie przeciwstawiły się Hitlerowi, który realizował politykę imperialną. Jego zdaniem, siłą Hitlera nie był jego nacjonalizm, tylko przekonanie, że nacjonalizm słabnie u jego przeciwników: „Sukcesy Hitlera są w podstawowym stopniu zakorzenione nie w jego skrajnym nacjonalizmie, ale wręcz przeciwnie, w jego trzeźwym, rozsądnym, przemyślanym, dobrym osądzie upadku nacjonalizmu wśród jego sąsiadów”. Uważał, że mało kto jest gotowy do tego, by walczyć za swój kraj, i w związku z tym gang kryminalistów będzie mógł łatwo anektować, a nawet podbić cały świat (Borkenau 165).

Abstrahując od faktu, że to nie integracja europejska, a sytuacja Zimnej Wojny i NATO dały pokój zniszczonemu przez obydwie zawieruchy wojenne kontynentowi, badania naukowe nie pozostawiają żadnych wątpliwości co do tego, że zbrodniczy narodowy socjalizm nie jest archetypem nacjonalizmu czy doktryny narodowej.

W świecie nauki teza ta została już dość solidnie opracowana. Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na przełomową pracę Hansa Kohna *The Idea of Nationalism*, w której pokazał odmienność zachodnich i niemieckiej koncepcji narodu. Takie wy tłumaczenie prezentuje również Isaiah Berlin, także argumentujący z pozycji liberalnych i oświeceniowych (Berlin, *Pokrzywione drzewo społeczeństwa*; Berlin, *Vico and Herder*; Berlin, *Mag północy*; Berlin, *Korzenie romantyzmu*). Tezę tę naukowo podbudował także wybitny badacz nacjonalizmu Anthony D. Smith, który we współczesnej dyskusji broni stanowiska, że niemiecki nacjonalizm nie może być traktowany jako archetyp nacjonalizmu (Smith 55; Szporluk 93). Zarówno Kohn jak i Smith traktują narodowy socjalizm jako jedną z odmian idei narodowej, określając ją mianem organicznej koncepcji narodu. Także amerykański badacz Peter Viereck przeciwstawił niemiecki nacjonalizm tradycji amerykańskiej czy też francuskiej. W naukowej literaturze światowej kwestia fundamentalnej odrębności nacjonalizmu niemieckiego i francuskiego nie budzi już większych kontrowersji. Zgodnie się przyjmuje, że ideologia nacjonalistyczna zrodziła się w rewolucyjnej Francji i tworzących się Stanach Zjednoczonych Ameryki.

Ze względów politycznych prawda o diametralnie odrębnym charakterze zachodniego nacjonalizmu – przede wszystkim francuskiego i anglosaskiego – z jednej strony, a niemieckiego z drugiej, jest zacierana. W dobie szerzenia się ideologii globalistycznego kosmopolityzmu idee narodowe traktowane są jako największe niebezpieczeństwo dla postępu ludzkości. Stąd też w propagandzie politycznej straszy się ludzi widmem Holokaustu, który ma być prostą konsekwencją myślenia pro-narodowego.

Przyjrzymy się więc bliżej kwestii odrębności obu tradycji myślenia narodowego.

Zachodnia vs. niemiecka idea narodu

We wspomnianej we wstępie przełomowej pracy *The Idea of Nationalism* znalazła się słuszna, naszym zdaniem, teza Hansa Kohna, wskazująca, że rozwój idei narodu i nacjonalizmu inaczej wyglądał w państwach Europy Zachodniej – przede wszystkim we Francji, Anglii a także USA – a inaczej w Europie Środkowo-Wschodniej i w Azji².

² Rozróżnienie Kohna przejął Anthony Smith, jak również z Adamem Wielomskim oparliśmy na niej nasze wspólne analizy przeprowadzone w pracy *Nowoczesność, nacjonalizm, naród europejski*. Dokładnie opisaliśmy tam różnice między woluntarystyczną, polityczną koncepcją francuską i organiczną, etniczną koncepcją niemiecką. (Ziętek-Wielomska, Wielomski 19).

W pracy *The Idea of Nationalism* Kohn przeciwstawia nacjonalizm francuski, angielski i amerykański nacjonalizmowi niemieckiemu. Wskazuje, że cechą charakterystyczną tych pierwszych jest ich polityczny charakter, podczas gdy ten drugi kładzie nacisk na kulturę i etniczne pochodzenie. Słusznie wskazuje, że: „W świecie zachodnim, w Anglii, we Francji, Holandii, Szwajcarii i Stanach Zjednoczonych, jak również posiadłościach brytyjskich, pojawienie się nacjonalizmu było przede wszystkim wydarzeniem politycznym. Antycypowało ono tworzenie się przyszłego państwa narodowego, albo jak w przypadku USA, mu towarzyszyło. Poza światem zachodnim, w Europie Środkowej i Wschodniej, jak również w Azji, nacjonalizm nie tylko pojawił się później, ale zasadniczo zastał te państwa w stanie zacofania społecznego i politycznego” (Kohn, *The Idea of Nationalism* 329). Zasadnicza teza Kohna jest taka, że odrębność nacjonalizmu niemieckiego, polskiego czy rosyjskiego wynikała z tego, że narody te nie posiadały takiej wolności politycznej jak mieszkańcy świata zachodniego, w związku z tym ich nacjonalizm rozwinął się w innym kierunku, głównie etniczno-kulturowym. Co więcej, elity tych narodów pielęgnowały swoje poczucie dumy poprzez manifestowanie swojej opozycji w stosunku do zachodnich, liberalnych i racjonalnych wzorców (Kohn, *The Idea of Nationalism* 330). Podczas gdy zachodni nacjonalizm był połączony z koncepcją indywidualnej wolności i racjonalnego kosmopolityzmu, ten późniejszy wschodni, zdaniem Kohna, rozwijał się w przeciwnym kierunku. Jednym słowem, nacjonalizm zachodni oparty był na koncepcji narodowości, która jest produktem społecznych i politycznych działań, natomiast, szczególnie niemiecki nacjonalizm nie znalazł swojego uzasadnienia w racjonalnej koncepcji społeczeństwa, tylko „naturalnym” fakcie istnienia wspólnoty, utrzymywanej w jedności nie poprzez akt woli jej członków, tylko poprzez tradycyjne więzi. Jak pisze Kohn: „Niemiecki nacjonalizm zastąpił prawną i racjonalną koncepcję „obywatelstwa” poprzez nieskończenie niejasną koncepcję „volku”, która w pierw odkryta przez niemieckich humanistów, została potem w pełni rozwinięta przez Herdera i niemieckich romantyków” (Kohn, *The Idea of Nationalism* 331). Kohn pisze dalej, że koncepcja ta odwołuje się przede wszystkim do wyobraźni i ekscytacji emocjonalnej, a jej korzenie tkwią w micie o ciemnych czasach prymitywnych, które rozwijały się w „tysiącach ukrytych kanałów podświadomego rozwoju”, a nie „w jasnym świetle politycznych celów”³.

Kohn uważa, że te różnice rozpoczęły się w renesansie. Uważa, że ich przyczyną był odmienny rozwój gospodarczy Europy Zachodniej i Niemiec, a konkretnie

³ „German nationalism substituted for the legal and rational concept of “citizenship” the infinitely vaguer concept of “folk”, which, first discovered by the German humanists, was later fully developed by Herder and the German romanticists. It lent itself more easily to the embroideries of imagination and the excitations of emotion. Its roots seemed to reach into the dark soil of primitive times and to have grown through thousands of hidden channels of unconscious development, not in the bright light of rational political ends, but in the mysterious womb of the people, deemed to be so much nearer to the forces of nature”. (Kohn, *The Idea of Nationalism* 331).

pojawienie się nowej klasy średniej w tej pierwszej, i rozwój Niemiec w kierunku despotycznych państw terytorialnych, w wyniku czego Niemcy nie stali się obywatelami (Kohn, *The Idea of Nationalism* 332). Podczas gdy w Anglii czy Holandii elity czuły się w coraz większym stopniu odpowiedzialne za naród, niemieccy intelektualiści nie tylko izolowali się od polityki, ale z braku „uczuć politycznych” uczynili cnotę, oznaczającą życie w wyższej, bo etycznej sferze (Kohn, *The Idea of Nationalism* 345).

Jednym słowem: Kohn twierdzi, że mamy do czynienia z dwiema koncepcjami narodu. Pierwsza opiera się na racjonalnej i uniwersalistycznej koncepcji wolności politycznej i praw człowieka, i została wykształcona we Francji i Anglii przez klasę średnią. Druga, niemiecka, szuka swoich korzeni w historii, pomnikach i pieśniach przeszłości, misteriach czasów starożytnych i w trybalnej solidarności.

Tezę o różnicy między nacjonalizmem zachodnim i niemieckim Kohn rozwijał dalej w pracy *The Mind of Germany* jak również *Prelude to Nation-state*. W tej ostatniej pracy opisuje procesy, które nas najbardziej interesują, a konkretnie chodzi o przeciwstawność niemieckiego i francuskiego modelu nacjonalizmu. Badacz ten wskazuje na rolę, jaką anglosaski, klasyczny ideał republikański wywarł na Francję i francuski nacjonalizm (Kohn, *Prelude to Nation-state* 13). Fundamentalną rolę dla rozwoju tego modelu ogrywała także oświeceniowa wiara, że ludzie i narody podlegają temu samemu prawu naturalnemu, i że są to racjonalne, rozumne prawa. W przypadku niemieckiego nacjonalizmu, w jego centrum znajduje się jednostka silnie zakorzeniona w historii, ściśle z nią zjednoczona, zdeterminowana przez nią. Jej myśli są wprost kondycjonowane przez historię i szczególną tradycję wspólnoty narodowej (Kohn, *Prelude to Nation-state* 171). Jednocześnie nastąpiła bardzo konkretna konstrukcja rzekomo specyficznie niemieckiej tradycji, której trzonem jest bądź to niezniszczone racjonalizmem średniowiecze bądź też czasy germańskich plemion. Kohn pisze: „Naród nie był już prawną wspólnotą jednostek, przystępujących do unii stosownie do ogólnych racjonalnych zasad i dla wzajemnych korzyści; był nieporównywalnym i unikalnym organicznym wzrostem, pierwotnym fenomenem natury i historii, prowadzącym swoje własne życie zgodnie z jego własnymi prawami wzrostu” (Kohn, *Prelude to Nation-state* 171). Zgodnie z tą koncepcją narodu prawo i cywilizacja nie stanowią rezultatu świadomego ludzkiego działania, tylko podświadomego rozwoju wspólnoty i są manifestacją boskości, z której wynika specjalna, narodowa misja. Koncepcję tę stworzyli romantycy w zamierzonej opozycji do oświecenia⁴. Kohn określa ją mianem organicznej, związanej z odejściem od racjonalistycznego uniwersalizmu w kierunku mistycznego nacjonalizmu, zarazem bez potrzeby posiadania państwa narodowego. Towarzyszyła jej wielka

⁴ „In the opinion of the romanticists the nationality of a people was based not upon its modern constitution or legislation, but upon its traditional customs and mores which grow and develop organically according to their own nature and which cannot be interfered with from without” (Kohn, *Prelude to Nation-state* 178).

wizja Europy upadłej pod wpływem racjonalizmu, liberalizmu i mechanicyzmu, której przeciwstawiono wciąż żywe Niemcy. Niemcy te miały docelowo uratować Europę przed całkowitą dekadencją.

Drugą wspomnianą pracę *The Mind of Germany* Kohn rozpoczyna od przypomnienia procesarskiego mitu Kyffhäuser, zgodnie z którym cesarze Fryderyk I i II Hohenstaufowie zostali zlni w jedną postać, która śpi w jaskini i obudzi się, żeby przywrócić światu pokój. Mit ten towarzyszył polityce Hohenzollernów, którzy w 1871 r. ogłosili powstanie swojego cesarstwa, które propagandowo było przedstawiane jako wskrzeszenie średniowiecznego *Sacrum Imperium* (Kohn, *The Mind of Germany* 3). Kohn wskazuje, że w epoce nacjonalizmów, ten niemiecki został połączony z wizją misji imperialnej i poczuciem wyższości mieszkańców imperium, czyli Rzeszy (Kohn, *The Mind of Germany* 4). Pod wpływem płynącej z Zachodu modernizacji Niemcy zmieniły się na płaszczyźnie techniki, ale społeczna i intelektualna infrastruktura pozostała niezmienną; co więcej, jej zachowanie było postrzegane przez Niemców jako znak siły. Wiązało się to z przekonaniem, że Niemcy reprezentują wyższy typ duchowy i rzeczywistość rozumieją głębiej niż powierzchowni ludzie Zachodu (Kohn, *The Mind of Germany* 8). Mitowi temu uległ cesarz Wilhelm II, którego wyobraźnię rozpałała romantyczna mistyka Rzeszy (Kohn, *The Mind of Germany* 175). Stąd też wzięła się jego decyzja o usunięciu z urzędu kanclerskiego Bismarcka, któremu wszelki polityczny mistycyzm był obcy. Wtedy też na dobre Niemcy stracili poczucie ograniczeń i uwierzyli, że Zachód jest zdemoralizowany, i że tylko oni mogą uzdrowić świat. Niemiecka misja dziejowa wymagała ekspansji Niemiec po całym świecie, co było blokowane przez złych Anglików (Kohn, *The Mind of Germany* 180).

Ten stan niemieckich umysłów najlepiej wykorzystał Hitler, który odwoływał się do emocji, które nie były trzymane w ryzach przez „liberalno-humanitarne koncepcje zachodniej Europy odziedziczone po oświeceniu” (Kohn, *The Mind of Germany* 9). Hitler odwoływał się do tego, co Niemcy uważali za głębokie i idealistyczne w ich przeszłości i umysłach, a co rzekomo wyrastało z obudzenia prawdziwej metafizyki i wiązało się z poczuciem bycia prowadzonym przez boskie, sakralne siły⁵.

⁵ Kończąc przedstawienie poglądów Kohna, należy wspomnieć, że jego koncepcja stała się kanonem myślenia o Środkowo-Wschodniej przez zachodnich badaczy. Nie uwzględniła ona zupełnie tradycji polskiego myślenia narodowego, w tym przede wszystkim dziedzictwa narodowej demokracji, która odcinała się od modelu niemieckiego i wzorowała się na Francji (idea narodotwórczej roli państwa) i Anglii (parlamentaryzm). Należy wskazać także na polskie katolickie koncepcje narodu czy też konieczności ideał cywilizacji łacińskiej jako kolebki narodów. (Kizwalter 288; Ziętek-Wielomska 37–61; Fiedorczyk: *Rządy elit. Zarys koncepcji ustrojowych w myśli Romana Dmowskiego (ze szczególnym uwzględnieniem lat 1926-1939)*, 166–201; Fiedorczyk *Poszukując „ducha Europy”. Cywilizacja rzymska w poglądach Romana Dmowskiego* 112–145).

Podsumowując, Kohn słusznie wskazuje na to, że niemiecka idea narodowa, jak również nowoczesny nacjonalizm rozdziły się wręcz w opozycji do zachodnioeuropejskiej tradycji państwa narodowego jako politycznej formy organizacji narodu. Przyjrzyjmy się więc teraz amerykańskiej i francuskiej koncepcji narodu i państwa narodu, gdyż to one są najbardziej paradygmatyczne dla świata zachodniego.

Revolucja amerykańska i prawo narodów do samostanowienia

Idea nowoczesnego narodu, prawa narodów do samostanowienia oraz nowoczesnego państwa narodowego po raz pierwszy „stała się ciałem” podczas dwóch rewolucji: amerykańskiej i francuskiej. Obydwie wyrastały z filozofii oświecenia, z jej egalitaryzmu, racjonalizmu, z jej pojęcia wolności, koncepcji prawa natury oraz idei autonomii ludzkiej.

Chronologicznie rewolucja amerykańska wyprzedziła tę nazywaną Wielką. Bez wątpienia w jej wyniku zostało utworzone pierwsze prawdziwie nowoczesne, bo nie stanowe społeczeństwo (Lipset). Jej idee i sukcesy silnie oddziaływały na Europejczyków. Jednakże w kwestii samego nacjonalizmu, to jednak rewolucja francuska wywarła bez sprzecznie największy wpływ na inne narody. Rewolucja amerykańska przebiegała pod hasłami liberalnymi (Arendt 175), jej narodowy charakter, związany z prawem narodów do stanowienia, wyraził się silnie dopiero podczas I Wojny Światowej, kiedy to prezydent Wilson propagował nowy ład międzynarodowy stworzony w oparciu właśnie o zasadę samostanowienia narodów (*Czternaście punktów prezydenta USA Woodrowa Th. Wilsona z 8 stycznia 1918 r* 569–571; Sepkowski, *Od misji do krucjaty* 67).

W przeciwieństwie do Francji czy też Polski, nie ma historycznego narodu amerykańskiego (Sepkowski, *Początki misji. Narodziny amerykańskiej „religii obywatelskiej”* 254; Sepkowski, *Zbawić się na ziemi. O soteriologii immanentnej* 231). Naród amerykański powstał zupełnie *ex nihilo*. Kwestią sporną jest to, kiedy powstał prawdziwy amerykański *nation*: czy już w momencie ogłoszenia Deklaracji Niepodległości w 1776 r., czy też dopiero po wojnie secesyjnej, kiedy Stany Zjednoczone przestały być konfederacją suwerennych państw, a stały się państwem federacyjnym? Użycie angielskiego terminu *nation* nie było tutaj tylko zabiegiem retorycznym, gdyż w języku tym istnieje także drugie pojęcie, która pojawia się zarówno w Deklaracji Niepodległości, jak i amerykańskiej konstytucji, a konkretnie *people*. Obydwa terminy tłumaczone są w języku polskim jako naród.

W związku z tym rozróżnieniem terminologicznym możemy postawić pytanie, czy w kontekście rewolucji amerykańskiej możemy mówić o narodzie i prawie narodów do samostanowienia? (Filipowicz, *Ameryka. Alfabet nadziei* 121; Sepkowski,

Początki misji 254)⁶ Wydaje się, że jest to uzasadnione, ale pod jednym warunkiem. Należy bowiem wyraźnie zaznaczyć, że w tym, iż Ojcowie Założyciele posługiwali się terminem *people*, manifestuje się specyficznie amerykańskie podejście do rozumienia idei prawa narodów do samostanowienia i państwa narodowego. Nie chodzi w nim o etniczne i historyczne więzi, o ciągłość historyczną, tylko o prawo mieszkańców określonego państwa do decydowania o sobie. W związku z tym amerykańskie rozumienie idei narodu i prawa narodu do samostanowienia ściśle związane jest z ideą republikańską i w gruncie rzeczy sprowadza się do niej (Filipowicz, *Pochwała rozumu i cnoty. Republikańskie credo Ameryki* 7). Dlatego też należy zgodzić się ze Stanisławem Filipowiczem, który tak opisuje tę kwestię: „Rozprawiając o narodzie Amerykanie nie to z pewnością więc mieli na myśli o czym, mniej więcej sto lat później, zaczną mówić socjologowie, posługując się tym samym słowem. Pojęciu narodu nadawano w istocie charakter wielce abstrakcyjny. Stanowiło ono osnowę całej koncepcji radykalnych rewindykacji opartych na prawie natury. To właśnie naród miał być związkiem, który upomni się o pogwałcone prawa rozumu i zmieni losy świata. Naród pojmowano więc w istocie jako wspólnotę pewnego celu. Pojęcie narodu umożliwiało projekcję wartości. Umożliwiała formułowanie wypowiedzi o tym jaki świat być powinien, a nie o tym jaki jest” (Filipowicz, *Ameryka* 122).

Amerykańska idea prawa narodów do samostanowienia najpełniej została wyrażona w Deklaracji Niepodległości, która jest nie tylko manifestem politycznym, lecz także filozoficznym. Jak pisze Filipowicz: „Oto, w sposób oficjalny, obwieszczał swe powstanie nowy naród. Mieszkańcy 13 kolonii postanowili utworzyć związek, który pozwoliłby im urzeczywistnić prawa jakimi obdarzała ludzi natura. „Deklarację Niepodległości” sformułowano powołując się na najbardziej oczywiste cele zawarte w naturalnym porządku rzeczy”⁷.

Deklaracja Niepodległości, czyli Jednomyślna deklaracja trzynastu Zjednoczonych Stanów Ameryki, została ogłoszona 4 lipca 1776 w Filadelfii podczas II Kongresu Kontynentalnego. Uzasadniano w niej prawo Trzynastu Kolonii brytyjskich w Ameryce Północnej do wolności i niezależności od króla Wielkiej Brytanii Jerzego III. Ponadto wpisano w nią prawo do ustanawiania wszelkich aktów państwowych, wypowiedzania wojny i zawierania pokoju przez kolonie będące

⁶ Twierdzenie o tym, że amerykańskie nie są narodem pada w: (Sepkowski, *Zbawić się na ziemi* 231).

⁷ (Filipowicz, *Ameryka* 121) I dalej: „Porządkowi historycznemu przeciwstawiano zatem normatywny porządek wartości wywiedzionych z prawa natury. Naród miał występować w roli apostoła utrwalającego rygory natury. Naród traktowano jako wspólnotę prawa, rozumu i cnoty. (...) Spodziewano się, iż naród zademonstruje potęgę rozumu (...). Naród idealizowano więc niepomierne, zapominając o wielu rzeczach, które w przyszłości staną się źródłem licznych zmartwień. O rasowych i kulturowych odmiennościach, o różnorodnych regionalizmach i partykularyzmach. Historia upomni się, rzecz jasna, o swoje prawa. Ameryka zapłaci ostatecznie wysoką cenę za próbę rozstrzygnięcia dylematów historii na płaszczyźnie metafizyki. Indianie i Murzyni pomieszą nieco szyki architektom 'niebiańskiego miasta'” (Filipowicz, *Ameryka* 123).

sygnatariuszami Deklaracji. Jej autorami byli Thomas Jefferson, John Adams, Benjamin Franklin, Robert R. Livingston i Roger Sherman, którzy przez kolonistów zostali obwołani Ojcami Założycielami.

Specyfika tego dokumentu polega na tym, że zawiera on filozoficzne uzasadnienie praw, które zostały w nim zawarte. Deklaracja jest tak naprawdę manifestem filozoficznej oświeceniowej doktryny prawa narodów do samostanowienia. Przytoczmy w całości jej początkowy fragment: „Ilekróć skutek biegu wypadków koniecznym się staje dla jakiegoś narodu, by zerwał więzy polityczne łączące go z innym narodem i zajął wśród potęg ziemskich oddzielną i równorzędną pozycję, do której upoważniają go prawa natury i jej Bóg, to właściwy szacunek dla całej ludzkości wymaga, aby naród ten podał powody, które skłaniają go do oderwania się. Uważamy następujące prawdy za oczywiste: że wszyscy ludzie stworzeni są równymi, że Stwórca obdarzył ich pewnymi nienaruszalnymi prawami, że w skład tych praw wchodzi prawo do życia, wolność i dążenia do szczęścia. Że celem zabezpieczenia tych praw wyłonione zostały wśród ludzi rządy, których sprawiedliwa władza wywodzi się ze zgody rządzonych. Że jeżeli kiedykolwiek jakakolwiek forma rządu uniemożliwiałaby osiągnięcie tych celów, to naród ma prawo taki rząd zmienić lub obalić i powołać nowy, którego podwalinami będą takie zasady i taka organizacja władzy, jakie wydadzą się narodowi najbardziej sprzyjające dla ich szczęścia i bezpieczeństwa”⁸.

W przytoczonym fragmencie znajduje się przede wszystkim odniesienie do prawa natury, z którego wynikają konkretnie uprawnienia ludzi czy też narodów (*people*). Przede wszystkim znajduje się założenie, że wszyscy ludzie z natury są równi i mają prawo do życia, wolności i dążenia do szczęścia. Z tych naturalnych uprawnień wynika dalej, że jeśli grupa ludzi czuje się pogwałcona w realizacji swych praw, może obalić władzę tyrańską i w to miejsce powołać nową, która będzie wywodzić się ze zgody rządzonych (Filipowicz, *Ameryka* 121).

Ojcowie Założyciele powołują się na prawo narodów do samostanowienia po to, by uzasadnić odrzucenie zwierzchnictwa Korony Brytyjskiej nad swoimi koloniami, które były stroną tego dokumentu. Jest to zupełnie kluczowa konstrukcja dla zrozumienia późniejszej polityki Stanów Zjednoczonych w czasie I Wojny Światowej, kiedy to powołując się na prawo narodów do samostanowienia państwo to wspierało działania polityczne, które służyły obaleniu monarchii austro-węgierskiej, pruskiej i rosyjskiej. Monarchie te zostały rozczłonkowane bądź też okrojone terytorialnie, a na ich gruzach utworzono republiki, w tym także polską oraz czechosłowacką (Sepkowski, *Od misji do krucjaty* 78). Jest to bardzo ważny wątek związany z omawianą tu kwestią: głównymi poszkodowanymi amerykańskiej doktryny prawa narodów do samostanowienia były obydwie państwa niemieckie,

⁸ https://pl.wikisource.org/wiki/Deklaracja_niepodleg%C5%82o%C5%9Bci_Stan%C3%B3w_Zjednoczonych. Por. projekt tekstu Deklaracji autorstwa Thomasa Jeffersona opublikowany w: Furmańczyk, Sowińska 139-143.

które zostały politycznie wypchnięte z Europy Środkowej. Stąd też wzięła się olbrzymia nienawiść Niemców i Austriaków do amerykańskiej doktryny narodowej, które legła u podstaw postanowień wersalskich. Tym też należy tłumaczyć wiele elementów składowych ideologii narodowego socjalizmu, której celem było przede wszystkim przywrócenie panowania niemieckiego w Europie Środkowej i Wschodniej. Ponieważ na drodze do tego panowania stała właśnie oświeceniowa doktryna prawa narodów do samostanowienia, niemiecki imperializm musiał odwołać się do innych filozoficznych treści, a konkretnie historyczno-etnicznych, jak również rasowych, z których rzekomo miało wynikać prawo Niemców do panowania nad tymi terytoriami.

Wracając do Deklaracji Niepodległości można rzec, że autorzy nadali jej charakter uniwersalny, widząc w niej apel do całej ludzkości o uznanie suwerenności zbuntowanych kolonii⁹. Pojawia się w niej charakterystyczny styl międzynarodowej polityki amerykańskiej, szczególnie widoczny w poprzednim wieku. Chodzi o nadanie własnym działaniom wymiaru moralnego, wpisanie się w walkę dobra ze złem i oczywiście przedstawianie siebie jako tych, którzy walczą po stronie dobra (Sepkowski, *Początki misji* 252). Jest to styl uprawiania polityki diametralnie różniący się choćby od stylu angielskiego, który cechuje się większym pragmatyzmem. W przypadku USA mamy od samego początku z narracją silnie nacechowaną przesłaniem ideologicznym, wynikającym zarówno z filozofii oświecenia, jak również teologii protestanckiej (Filipowicz, *O władzy grzechu i grzechach władzy. Rozważania o rodowodzie amerykańskiego antyutopizmu* 2; Sepkowski, *Od misji do krucjaty* 5).

Rewolucja francuska i narodziny nacjonalizmu

Historia Francji i Niemiec posiada wspólny korzeń, którym jest cesarstwo Karola Wielkiego. Po traktacie w Verdun (843) (*Traktat w Verdun z roku 843* 6–7) rozpada się ono najpierw na trzy, a ostatecznie na dwa organizmy, które zaczną rozwijać się w przeciwstawnych kierunkach (Warnkönig 1). Podczas gdy wschodnia część imperium rozpadnie się na wiele feudalnych członów, z których wykształci się trwały podział na wielkie struktury feudalne, które z czasem zaczną nabierać charakteru nowożytnej państwowości (Zientara, *Świt narodów europejskich. Powstawanie świadomości narodowej na obszarze Europy pokarolińskiej* 191; Wielomska, *Teokracja papieska 1073–1378. Myśl polityczna papieży, papalistów i ich przeciwników* 377) i które zostaną zjednoczone na dobrą sprawę dopiero w trakcie III Rzeszy, w zachodniej

⁹ Oddajmy jeszcze raz głos Filipowiczowi, który uważa, że pojęcie narodu było pojęciem kondensującym „cały patos wielkiego przedsięwzięcia. To ono patronowało amerykańskiej rewolucji. „Prawa narodu” traktowano jako dyrektywę przesądzającą o charakterze rewolucyjnych rewindykacji. To właśnie one miały usankcjonować bunt kolonii, w nich miały się też zawierać pewne racje ostateczne”. (Filipowicz, *Ameryka* 121).

części państwa Franków po pewnym czasie rozpoczął się proces zupełnie przeciwny, proces konsolidacji władzy centralnej. Silna władza królewska stworzyła naród francuski, jego historia to „monarchia 40 królów” (Kucharzyk 111).

Co prawda historycznie starszą formą organizacyjną Europy jest instytucja cesarstwa, ale to nie ona stała się podstawą rozwoju politycznego charakterystycznego dla Europy. Instytucją tą już w późnym średniowieczu, a bez wątpienia najpóźniej po pokoju westfalskim, było państwo narodowe.

Archetypem rodzącej się monarchii narodowej stała się Francja XIII wieku, kiedy to król francuski zdobył monopol na stanowienie prawa – ustawy zaczęły stać w hierarchii prawa wyżej niż prawo zwyczajowe. Król stworzył także aparat fiskalny, dzięki czemu mógł nakładać i ściągać podatki. Powstała także skuteczna i w miarę scentralizowana administracja i zwarty system państwowego sądownictwa. Kształtowanie się monarchii narodowej związane było z rozwojem prawa rzymskiego i nauk legistów (Wielomski, *Teokracja papieska* 372). W XII wieku we Francji pojawił się termin sugerujący powstanie pojęcia *korony*, czyli państwa jako bytu oddzielnego od rządzących nim osób, mającego własny obiektywny interes. Termin *korona* w takim właśnie znaczeniu po raz pierwszy zapisano w 1140 roku. Zaczęto też mówić nie o wojskach króla, ale Francji. Od 1254 roku zanika tytuł Króla Franków (*Rex Francorum*) na rzecz Króla Francji (*Rex Francie*) (Wielomski, *État-Nation. O specyficie francuskiego rozumienia narodu* 215). Ojczyzna zaczyna być pojmowana jako królestwo, a *cudzoziemcem* staje się ten, kto urodził się poza jego granicami (Wielomski, *Teokracja papieska* 378).

Władcą, który odegrał fundamentalną rolę w rozwoju instytucji francuskiej monarchii narodowej był Filip IV Piękny. Jego dewizą, która przeszła do historii były słowa: „Kierownictwo kwestiami doczesnymi królestwa przynależy tylko do króla i do nikogo innego i nie uznaje on nikogo nad sobą, jak i nie ma zamiaru poddać się i ograniczyć komukolwiek co do kwestii doczesnych w swoim królestwie” (Wielomski, *Teokracja papieska* 378). Słowa te nawiązywały do słynnych maksym *rex est imperator in regno suo, rex non recognoscit superiorem* (Wielomski, *Teokracja papieska* 378). Monarchia Filipa IV Pięknego jako pierwsza zaczęła opisywać swoją moc polityczną jako *suwerenność*, choć oczywiście pojęcie to nie było znane ani starożytnej, ani średniowiecznej łacinie. Pojęcie to zaczęło się wyłaniać w omawianym tutaj okresie z łacińskiego słowa *super* (nad). Należy wspomnieć tutaj w szczególności o tym, że św. Tomasz z Akwinu określał osobę lub instytucję rządzącą mianem „przełożonego” (*superiores*) (Św. Tomasz z Akwinu, *Summa Theologiae*, II, II, 67, a 1). Słowo *super* czy *superior* lub *superiorus* najpierw przekształciło się w nieznane łacinie klasycznej słowa *superanus* oraz *supremus*, a potem w *suwerenność*. Słowo *państwo* pojawia się i rozpowszechnia wraz z popularyzacją terminu *suwerenność*, gdyż terminy te są ze sobą związane (Wielomski, *Teokracja papieska* 380).

Idea suwerennej władzy króla francuskiego skierowana była przeciwko dwóm instytucjom, które pretendowały do władzy uniwersalnej: cesarstwu i papieżowi.

Francja nie była w tym odosobniona, gdyż także i w Anglii już w głębokim średniowieczu doszło do powstania silnego ośrodka władzy królewskiej, który dokonał konsolidacji swojego panowania na mniej więcej określonym terytorium. W przypadku Francji, warto wspomnieć, że panowanie kolejnych, ale spokrewnionych z sobą dynastii, nieprzerwanie trwało około 1000 lat.

Ostatecznie obydwie uniwersalistyczne projekty – papieski i cesarski – nie zostały zrealizowane. Podstawą porządku europejskiego stała się zasada suwerenności państwowej – jak to już zostało wspomniane, najpóźniej od pokoju westfalskiego. Wynikało to z chronicznej słabości cesarstwa niemieckiego, którego agresywna polityka łączyła wszystkich jego wrogów. Przede wszystkim dla papieżstwa wspieranie monarchii narodowych ostatecznie stało się najskuteczniejszą formą obrony przeciwko cesaropapieskim roszczeniom niemieckich cesarzy. Ostateczną przegraną cesarza Karola V, jak również wojna religijna toczona na terenie Niemiec i zięczna polityka Burbonów sprawiły, że to właśnie Francja stała się głównym architektem nowego porządku europejskiego ustanowionego podczas pokoju westfalskiego. Jego podstawą była zasada suwerenności państwowej, która stanowiła ideologiczną podstawę polityki francuskiej monarchii. Idea ta była także bliska Anglikom, którzy wkrótce zdefiniowali swoją własną zasadę równowagi sił.

Przechodząc do kwestii narodu i nacjonalizmu należy jeszcze raz wskazać, że pierwotnie podmiotem suwerenności był monarcha francuski. Powstanie nowoczesnego narodu francuskiego dokonało się natomiast poprzez przeniesienie suwerenności na nowy podmiot – na naród (Wielomski, *État-Nation* 229).

Na taki rozwój francuskiego nacjonalizmu bezsprzecznie olbrzymi wpływ wywarła *Umowa społeczna* Rousseau (Wielomski, *État-Nation* 229). Jak wiadomo, Rousseau dokonał radykalizacji idei, że każdy ma podlegać tylko własnej woli i nie może być przedmiotem panowania ze strony innych ludzi. Utworzenie wspólnoty politycznej ma być środkiem do tego, by móc ustanowić wolę powszechną, która będzie stanowiła doskonały wyraz harmonii poszczególnych woli partykularnych. Miało się to realizować poprzez demokrację bezpośrednią, gdyż zdaniem Rousseau, nawet instytucja reprezentacji politycznej miała stanowić złamanie idei podlegania tylko własnej woli.

Koncepcja Rousseau mogła zostać zastosowana w małych społecznościach, nie mogła więc stać się podstawą idei nowoczesnego państwa narodowego, które jest państwem większym, niż lokalna wspólnota (Wielomski, *État-Nation* 232). Stąd też to nie idee Rousseau stanowiły przełom w konceptualizacji idei nowoczesnego narodu i państwa narodowego. Formułę nowoczesnego narodu stworzył Emmanuel Sieyès w swoim słynnym eseju z 1789 roku *Qu'est-ce que le Tiers-État? (Czym jest stan trzeci?)* (Sieyès 49), w którym pogodził ideę politycznej wolności z ideą politycznej reprezentacji (Baczko 118).

Emmanuel-Joseph Sieyès naszkicował swoją wizję narodu rozumianego jako stan trzeci, stając się formalnym ojcem francuskiego nacjonalizmu (Wielomski,

État-Nation 237). Rewolucjonista wykluczył z narodu stany dotąd uprzywilejowane, pierwszy i drugi, czyli duchowieństwo i szlachtę. Sieyès uznał, że narodem jest tylko i wyłącznie stan trzeci, składający się z prawie całej ludności Francji, i wykluczył z niego arystokrację i kler, ze względu na to, iż grupy te roszczą sobie odmienne prawa w stosunku do reszty, czyli przywileje. Według Sieyèsa istotą narodu jest właśnie równość wszystkich wobec prawa, czyli równość obywateli, co wyklucza jakąkolwiek możliwość nadawania komukolwiek przywilejów typu stanowego. Według Sieyèsa naród stanowi zespół stowarzyszonych, żyjących pod wspólnym prawem i prezentowanych przez to samo ciało prawodawcze (Kohn, *Prelude to Nation-states* 21; Wielomski, *État-Nation* 240). Jest to ściśle polityczne rozumienie narodu, który konstytuuje się poprzez instytucję obywatelstwa, które to z kolei polega na partycypowaniu w rządzeniu wspólnotą polityczną.

Koncepcja Sieyèsa była kropką nad „i” dłuższego procesu rozwoju myśli politycznej francuskiego oświecenia. Stanowiła ona przejście między wcześniejszymi ideami, w tym przede wszystkim idei Rousseau, a późniejszymi jakobinami. Konstrukcja stworzona przez niego była prosta: naród to wspólnota równych obywateli. *De facto* oznaczało to niemożliwość połączenia podziału stanowego charakterystycznego dla systemu feudalnego z instytucją narodu. Rewolucyjność jego koncepcji polegała na tym, że wspólnotę republikańską, odpowiadającą oświeceniowemu ideałom, nazwał narodem. Po drugie, nie pozostał tylko na płaszczyźnie filozoficznych rozważań – Sieyès był zaangażowany w przebieg rewolucji. W 1789 r. król Ludwik XVI po raz pierwszy od 1614 r. zwołał Stany Generalne, które miały obradować według feudalnych zasad: każdy stan obraduje osobno (Baszkiewicz, *Historia Francji* 350). Stan Trzeci wyraził sprzeciw i wraz z „dezertarami” ze Stanu Drugiego zebrał się w sali do gry w piłkę i 10 czerwca ogłosił utworzenie Zgromadzenia Narodowego. Nazwa Stanów Generalnych miała zniknąć, a posłowie od tej pory mieli reprezentować niepodzielny naród (Baszkiewicz, *Historia Francji* 355). Dnia 27 czerwca Ludwik XVI ustąpił i zgodził się na to, by posłowie obradowali razem.

I to właśnie Sieyès był pomysłodawcą ukonstytuowania się Zgromadzenia Narodowego jako przedstawiciela całego narodu, bez podziału na stany. Bez wątpienia był to zupełnie przełomowy moment w historii kształtowania się nowoczesnej, zachodnioeuropejskiej idei narodu i państwa narodowego. Jak wskazuje Baczek (100), Sieyès idei filozoficznej nadał prawną formę, a konkretnie formę Zgromadzenia Narodowego, przez co pewna teoretyczna idea mogła wcielić się w życie.

Oparcie idei narodu na idei politycznej partycypacji było przejawem francuskiej tradycji silnego państwa narodowego, z czego zrodziła się idea *État-Nation*. Ta specyficznie francuska koncepcja zakładająca, iż naród to stowarzyszenie ludzi żyjących pod wspólnym prawem i reprezentowane przez tego samego prawodawcę, stawia w pewnym sensie znak równości między państwem i narodem: nie ma państwa suwerennego bez narodu, jak i narodu bez państwa.

Ścisłe polityczna definicja została potem przez Ernesta Renana wzbogacona o elementy kulturowe, bez podkreślania jednak determinizmu charakterystycznego dla niemieckiego volkizmu. Przytoczmy jego definicję: „Naród więc to jedna wielka solidarność, którą stwarza poczucie już spełnionych ofiar i tych, do których spełnienia jest się gotowym. Mieści się zatem w niej pojęcie wspólnej przeszłości; streszcza się ona jednak w teraźniejszości, w namacalnym fakcie jasno wyrażonej chęci dalszego współżycia. Istnienie narodu jest (wybaczcie mi, panowie, tę przenośnię) powtarzającym się codziennie *powszechnym głosowaniem*, tak samo jak istnienie jednostki jest ciągłym stwierdzaniem życia. (...) Człowiek nie jest niewolnikiem ani swojej rasy, ani języka, ani religii, ani biegu rzek, ani kierunku łańcuchów gór. Wielkie bractwo ludzi o zdrowej duszy i gorącym sercu stwarza świadomość moralną, zwaną narodem. Dopóki ta świadomość moralna daje dowód swojej siły przez składanie ofiar, jakich wymaga od jednostki dobro ogółu, dopóty jest ona uprawniona i ma rację bytu. Tym jest naród” (Renan, *Studia historyczne* 32–35).

W rozumieniu tradycji francuskiej naród ma więc charakter wolicjonalny. Członkiem narodu potencjalnie może być każdy, kto posiada obywatelstwo danego państwa narodowego, bez względu na swoje etniczne i rasowe pochodzenie. Francuzem z automatu jest ten, kto ma za ojca (w późniejszej legislacji: rodziców) Francuza; ten, kto urodził się i mieszka we Francji, nawet jeśli jego rodzice nie posiadali jej obywatelstwa; wreszcie ten, kto we Francji osiedla się i występuje o jej obywatelstwo. Stąd też Francuzi za Francuzów nie uważają frankofońskich Szwajcarów i Belgów.

Zaproponowana przez Sieyèsa definicja narodu i idea Zgromadzenia Narodowego, jak również cała francuska tradycja *État-Nation* jest charakterystyczna dla całej myśli zachodniej. Bez wątplenia esencją zachodniego rozumienia idei narodowej jest idea suwerenności politycznej narodu sprawowanej poprzez instytucje państwa narodowego. I to właśnie w Europie Zachodniej wykształcił się model nacjonalizmu, który jest archetypiczny dla nacjonalizmu. „Jądro” doktryn tegoż nacjonalizmu opisane zostało przez Anthonego D. Smitha, który uważa, że jest nim wiara w to, że ludzkość w sposób naturalny podzielona jest na narody; że narody mają swój własny „charakter”; że cała władza polityczna pochodzi od narodu; że człowiek powinien utożsamiać się ze swoim narodem w celu uzyskania wolności i samorealizacji; że narody potrzebują państwa, by się w pełni realizować; że państwo narodowe wymaga największej lojalności od człowieka; i ostatecznie, że państwo narodowe jest warunkiem „globalnej wolności i porządku” (Smith, *Nacjonalizm* 21). Jego zdaniem nacjonalizm zawiera trzy główne idee: samostanowienia narodów, narodowego charakteru i niepowtarzalności, oraz wertykalnego podziału świata na unikatowe narody. Nacjonalizm nie narzuca jak samostanowienie powinno być konkretnie realizowane, jak również nie definiuje treści, jaką powinna wyrażać indywidualność konkretnego narodu. Smith neguje tezę, że to niemiecki

nacjonalizm, który nie odwołuje się do idei suwerennego państwa narodowego, jest reprezentatywny dla nacjonalizmu jako takiego.

Esencją idei państwa narodowego jest jasne przesłanie, że to państwo będące polityczną organizacją narodu jest podmiotem suwerenności wewnętrznej i zewnętrznej. Nie ma bowiem wątpliwości, że problem nowoczesnego nacjonalizmu czy też doktryn narodowych ściśle związany jest z pojęciem suwerenności i idei samostanowienia narodu – wewnętrznej i zewnętrznej, do decydowania o swoich sprawach wewnątrz wspólnoty i wolności od zewnętrznych ingerencji (Wielomski, *Trzy fale europejskiego nacjonalizmu* 12). Taka była esencja nowoczesnego, demokratycznego nacjonalizmu, który zrodził się podczas rewolucji francuskiej i amerykańskiej. Nowoczesny naród widział siebie w roli gospodarza własnego państwa – zgodnie z tradycją francuską i anglosaską, naród i państwo narodowe zostały ze sobą ściśle splecione. Francusko-anglosaska koncepcja państwa-narodu stała się wzorcem dla procesów narodotwórczych na całym świecie, w tym także ruchów postkolonialnych. Coraz to nowe grupy etniczne, powołując się na prawo narodów do samostanowienia, zgłaszały swoje roszczenia do tego, by posiadać swoje państwo, aby utworzyć swoje *État-Nation* czy też *nation-state*. Pod sztandarem tej doktryny miała miejsce rewolucja Wiosny Ludów, która przetoczyła się przez Europę w połowie XIX wieku. XIX wiek w przypadku Europy a XX wiek w przypadku pozostałych obszarów Ziemi, stał się areną procesów narodotwórczych, których nieodłącznym elementem było dążenie do utworzenia własnych państw narodowych przez grupy etniczne, które uznały się za narody. Jak pisze Paul Lawrence, w XIX w. doktryna nacjonalizmu stała się podstawowym mechanizmem organizowania państw i relacji pomiędzy nimi (Lawrence 15). Żądanie suwerenności było esencją wszystkich ruchów nacjonalistycznych, dla których wzorem była Francja.

Niemiecka idea narodowa a państwo narodowe

Francuska i amerykańska koncepcja wyrastają ze wspólnych korzeni liberalnej filozofii Locke'a i fascynacji rzymskim republikanizmem. Tym się różnią od niemieckiej koncepcji, która usytuowała się na stanowisku antyliberalizmu i anty-republikanizmu. Ale między tymi dwiema zachodnimi koncepcjami istnieją też zasadnicze różnice, związane z historycznym rozwojem świata anglosaskiego i Francji. Podczas gdy Anglosasi rozwijali się politycznie na gruncie nominalizmu i indywidualizmu, co doprowadziło do powstania silnego społeczeństwa, Francuzi rozwinęli tradycję etatystyczną, której filozoficznie bliższy był kartezjański aprioryzm niż anglosaski empiryzm. Ostatecznie można powiedzieć, że anglosaska, w tym przede wszystkim amerykańska idea narodu, była przede wszystkim liberalna, podczas gdy francuska etatystyczno-demokratyczna. Jedna wywodziła prawa jednostek bezpośrednio z prawa natury, druga natomiast ze wspólnego

tworzenia prawa. Mimo tych różnic, łączy je jednakże podstawowe założenie, że wolność jednostki zagwarantowana musi być prawnie, co nadaje tym koncepcjom na wskroś polityczny charakter.

Inaczej sprawy się mają z niemiecką koncepcją narodu. Koncepcja ta jest na wskroś etnograficzna, gdzie wolność pojmowana jest jako możliwość życia według kodu kulturowego wspólnoty, w której przyszło się na świat. Prawo narodów do samostanowienia to prawo „kulturowego samookreślenia”. Z powyższych rozważań wynika, że różnica między modelem państw narodowych a imperialnym ściśle powiązana jest z kwestią suwerenności politycznej narodów. W przypadku niemieckiego imperium narody są takowej pozbawione, a ich wolność sprowadza się wyłącznie do prawa do „kulturowego samookreślenia się”.

Taki kształt niemieckiej koncepcji narodu w dużej mierze wynikał z tego, że w toku rozwoju dziejowego Niemiec nie doszło tam nigdy do wykształcenia się instytucji monarchii narodowej, a potem państwa narodowego. Polityczną formą organizacji Niemców od czasów Karola Wielkiego, a potem Ottonów, było cesarstwo czy też Rzesza. Punktem odniesienia dla Niemców była więc idea imperium posiadającego uniwersalną misję i jednoczącego politycznie różne ludy i narody. Stąd też wzięło się apolityczne rozumienie narodu w myśli niemieckiej: wszystkie narody europejskie miały zgodnie żyć w sobą w ramach jednego imperium, pielęgnowując przy tym swoje odrębności etniczne czy kulturowe.

Momentem kluczowym dla rozwoju niemieckiej idei narodowej był renesans, kiedy to wspierający propagandę cesarską Habsburgów humaniści tworzyli koncepcje narodu niemieckiego jako politycznej siły przewodzącej wszystkim narodom europejskim¹⁰. Propaganda ta oczywiście bazowała na wcześniejszej, średniowiecznej propagandzie obozu procesarskiego. Po reformacji i wojnie trzydziestoletniej Cesarstwo zostało politycznie zmarginalizowane, był to też okres zastoju w rozwoju niemieckiej idei narodowej, który trwał aż do jej przebudzenia przez Napoleona. Utworzenie II Rzeszy naznaczone było restauracją niemieckiej idei imperialnej. Podobnie rzecz się miała z III Rzeszą, która stanowiła szczyt rozwoju tejże idei. Narodowy socjalizm postawił sobie za zadanie reorganizację polityczną, gospodarczą i społeczną całej Europy przez Niemców, którym hierarchicznie inne narody miały zostać podporządkowane (Ziętek-Wielomska 267–295).

Różnice między rozwojem idei narodowej w Niemczech i na Zachodzie wynikały z faktu, że inaczej niż Zachód, Niemcy w średniowieczu, a najpóźniej w renesansie, nie stworzyły instytucji państwa narodowego. Podczas gdy Francja, Anglia, Szkocja czy Hiszpania dążyły do tworzenia scentralizowanych struktur państwowych, Niemcy upierali się przy instytucji cesarstwa, które funkcjonowało w diametralnie inny sposób niż monarchie narodowe. Podczas gdy Francja konsolidowała

¹⁰ Por. monografie poświęcone kształtowaniu się niemieckiej idei narodowej w renesansie: (Münkler, Grünberger, Mayer; Hirschi; Tiedemann; Krebs 116; Schulze 112).

władzę w rękę dziedzicznego monarchy i dążyła do jasnego wytyczenia swoich granic, niemieccy cesarze marzyli o panowaniu nad całym światem chrześcijańskim, przy czym często w samych Niemczech ich realna władza była dość fikcyjna.

Apogeum tej tradycji to właśnie tzw. rewolucja konserwatywna oraz narodowy socjalizm, które demonizowały polityczny ideał zachodniej Europy. Najdobitniejszym literackim wyrazem tego sposobu myślenia były *Betrachtungen eines Unpolitischen* (*Rozważania człowieka apolitycznego*) Tomasza Manna, filozoficznym – praca *Preußentum und Sozialismus* (*Pruski socjalizm*) Oswalda Spenglera. Główną ideą narodowego socjalizmu była natomiast idea absolutnej jedności nie tylko niemieckiego volku, ale także i całej Europy. Bez wątplenia, niemieckie wyobrażenia cesarstwa znosiły ideę polityki, tak jak ona była i jest rozumiana w tradycji zachodnioeuropejskiej i amerykańskiej.

Zakończenie

W tekście pokazaliśmy odmienny od zachodnich myślicieli stosunek niemieckich intelektualistów do państwa narodowego i idei politycznej suwerenności narodu. Tak jak dla nacjonalizmu francuskiego najważniejszym punktem odniesienia jest idea państwa jako najwyższej politycznej formy organizacji narodu, tak esencją niemieckiego nacjonalizmu jest jego apolityczność przybierająca często cechy wręcz antypaństwowości, jak to miało miejsce w ideologii volkistowskiej, także w III Rzeszy.

Niemiecki i francuski nacjonalizm różnią się więc swoim stosunkiem do instytucji państwa narodowego. Gdy dla francuskiego państwo narodowe jest najwyższą formą organizacji politycznej narodu, tak dla niemieckiego jest to forma imperialna, wielkoprzestrzenna. Nacjonalizmy te nie mogą funkcjonować obok siebie, gdyż propagują zupełnie inne metody organizacji kontynentu europejskiego: raz jest to zdecentralizowany system suwerennych państw narodowych, a w drugim przypadku jest to model, który możemy nazwać mianem „zjednoczonej Europy małych ojczyzn”. Stąd nie ulega żadnym wątpliwości, że zarówno I jak II Wojna Światowa były walkami o to, który z tych modeli będzie leżał u podstaw organizacji Europy. Sprowadzanie nacjonalizmu francuskiego, amerykańskiego i niemieckiego do wspólnego mianownika i interpretowanie wybuchu I i II Wojny Światowej jako skutku zwalczających się nacjonalizmów jest więc zupełnie nieuzasadnione. Podczas gdy Niemcy walczyli o „zjednoczoną Europę”, Francuzi walczyli o swoje państwo narodowe. Ich wrogiem były niemieckie dążenia do stworzenia imperium europejskiego, a do prowadzenia działań wojennych motywował ich sprzeciw wobec niemieckich planów zniszczenia politycznej suwerenności Francji. Francuska monarchia narodowa już w średniowieczu dążyła do całkowitej emancypacji od Cesarstwa, co oczywiście było przedmiotem

krytyki ze strony niemieckiej. Francja szybko stała się, obok papieża, wrogiem śmiertelnym *Sacrum Imperium*. Stała się bowiem na drodze do budowy *imperium mundi*. Oskarżana była o niszczenie idei jedności europejskiej, pokoju i „naturalnej” hierarchii.

Bibliografia

- Arendt, H. *O rewolucji*. Warszawa: Wydawnictwo Aletheia, 2003.
- Baczkowski, B. „The Social Contract of the French: Sieyès and Rousseau”. *The Journal of Modern History* 60 (1988) (Supplement): 98–125. <https://doi.org/10.1086/243376>
- Baszkiewicz, J. *Historia Francji*. Wrocław–Warszawa: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, „Bellona”, 1995.
- Bereza, A., Fermus-Bobowiec, A., Smyk, G., Tekey, W. P., Witkowski, W., red. *Powszechna historia ustroju. Wybór źródeł*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2015.
- Berlin, I. *Korzenie romantyzmu: wykłady mellonowskie w zakresie sztuk pięknych wygłoszone w Narodowej Galerii Sztuki w Waszyngtonie*. Tłum. A. Bartkiewicz. Warszawa: Wydawnictwo Zysk i S-ka, 2004.
- Berlin, I. *Mag północy: J. G. Hamann i źródła nowożytnego irracjonalizmu*. Tłum. M. Pietrzak-Merta. Warszawa: Prószyński i S-ka, 2000.
- Berlin, I. *Pokrzywione drzewo człowieczeństwa*. Tłum. M. Pietrzak-Merta, M. Tański. Warszawa: Prószyński i S-ka, 2004.
- Berlin, I. *Vico and Herder: Two Studies in the History of Ideas*. New York: Vintage Books, 1977.
- Borkenau, F. *Socialism: National or International*. London: Routledge, 2010.
- Fiedorczuk, J. „Poszukując ‘ducha Europy’”. *Cywilizacja rzymska w poglądach Romana Dmowskiego*. *Pro Fide Rege et Lege* 81 (2019): 112–145.
- Fiedorczuk, J. „Rządy elit. Zarys koncepcji ustrojowych w myśli Romana Dmowskiego (ze szczególnym uwzględnieniem lat 1926–1939)”. *Pro Fide Rege et Lege* 79 (2018): 166–201.
- Filipowicz, S. *Ameryka. Alfabet nadziei*. Warszawa: Instytut Studiów Politycznych PAN, 1991.
- Filipowicz, S. *O władzy grzechu i grzechach władzy. Rozważania o rodowodzie amerykańskiego antyutopizmu*. Warszawa: Oficyna Naukowa, 1992.
- Filipowicz, S. *Pochwała rozumu i cnoty. Republikańskie credo Ameryki*. Kraków–Warszawa: Znak; Fundacja im. Stefana Batorego, 1997.
- Furmańczyk, W., Sowińska, I., red. *Myśl amerykańskiego oświecenia*. Warszawa: PWN, 1964.
- Hirschi, C. *Wettkampf der Nationen. Konstruktionen einer deutschen Ehrgemeinschaft an der Wende vom Mittelalter zur Neuzeit*. Göttingen: Wallstein Verlag, 2005.

- Kizwalter, T. *O nowoczesności narodu: przypadek Polski*. Warszawa: Semper, 1999.
- Kohn, H. *The Idea of Nationalism. A Study in its Origins and Background*. New York: Macmillan, 1946.
- Kohn, H. *The Mind of Germany. The Education of a Nation*. New York: Scribner, 1960.
- Kohn, H. *Prelude to Nation-states: The French and German Experience, 1789–1815*. Princeton: D. Van Nostrand, 1967.
- Koneczny, F. *Cywilizacja bizantyńska*. Komorów: Wydawnictwo Antyk – Marcin Dybowski, 2006.
- Krebs, Ch. B. *Ein gefährliches Buch: die Germania des Tacitus und die Erfindung der Deutschen*. Tłum. M. Pfeiffer. München: Verl.-Anst, 2012.
- Lawrence, P. *Nacjonalizm. Historia i teoria*. Tłum. P. K. Frankowski. Warszawa: Książka i Wiedza, 2007.
- Lipset, S. M. *The First New Nation: The United States in Historical and Comparative Perspective*. New York: Basic Books, 1963.
- Mann, Th. *Betrachtungen eines Unpolitischen*. Berlin 1920.
- Münkler, H., Grünberger, H., Mayer, K. *Nationenbildung. Die Nationalisierung Europas im Diskurs humanistischer Intellektueller: Italien und Deutschland*. Berlin: Akademie Verlag, 1998.
- Nolte, E. *Der Faschismus in seiner Epoche: Action française, italienischer Faschismus, Nationalsozialismus*. München–Zürich: Piper, 1990.
- Renan, E. *Studia historyczne i filozoficzne*. Warszawa 1904.
- Schulze, H. *Państwo i naród w dziejach Europy*. Tłum. D. Lachowska. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2012.
- Sepkowski, A. *Od misji do krucjaty. Ewolucja amerykańskiej „religii obywatelskiej”*. Toruń: Dom Wydawniczy Duet, 2009.
- Sepkowski, A. *Początki misji. Narodziny amerykańskiej „religii obywatelskiej”*. Toruń: Dom Wydawniczy DUET, 2008. <https://doi.org/10.18778/7969-086-2>
- Sepkowski, A. *Zbawić się na ziemi. O soteriologii immanentnej*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2014.
- Smith, A. D. *Nacjonalizm. Teoria, historia, ideologia*. Tłum. E. Chomicka, Warszawa: Wydawnictwo Sic!, 2007.
- Spengler, O. *Preußentum und Sozialismus*. München 1920.
- Szporluk, R. *Communism and Nationalism: Karl Marx Versus Friedrich List*. Oxford: Oxford University Press, 1988.
- Tiedemann, H. *Tacitus und das Nationalbewußtsein der deutschen Humanisten. Ende des 15. und Anfang des 16. Jahrhunderts*. Berlin 1913.
- Warnkönig, L. A. *Französische Staatsgeschichte*. Basel 1846.
- Wielomski, A. „État-Nation. O specyfic francuskiego rozumienia narodu”. *Pro Fide Rege et Lege* 79 (2018): 214–271.

- Wielomski, A. *Teokracja papieska 1073–1378. Myśl polityczna papieży, papalistów i ich przeciwników*. Radzymin: Wydawnictwo von borowiecky; Warszawa: Klub Zachowawczo-Monarchistyczny, 2011.
- Wielomski, A. „Trzy fale europejskiego nacjonalizmu”. *Pro Fide Rege et Lege* 75/76 (2015/2016): 11–52.
- Zientara, B. *Świt narodów europejskich. Powstawanie świadomości narodowej na obszarze Europy pokarolińskiej*. Warszawa: PIW, 1996.
- Ziętek-Wielomska, M. *Idea Neuordnung jako źródło niemieckich koncepcji zjednoczenia Europy*. Red. Ł. Święcicki, A. Wielomski. *Od Christianitas do Unii Europejskiej. Historia idei zjednoczenia Europy*. Warszawa: Towarzystwo Naukowe Myśli Politycznej i Prawnej, 2015.
- Ziętek-Wielomska, M. „Józefa Kosseckiego wizja nowoczesnego narodu, czyli nacjonalizm w świetle nauki o cywilizacjach”. *Pro Fide Rege et Lege* 79 (2018): 37–61.
- Ziętek-Wielomska, M., Wielomski, A. *Nowoczesność, nacjonalizm, naród europejski. Dylematy samoidentyfikacji Europejczyków*. Warszawa: Towarzystwo Naukowe Myśli Politycznej i Prawnej, 2017.

Magdalena Ziętek-Wielomska – publicystka, zastępca redaktora naczelnego czasopisma *Pro Fide Rege et Lege* oraz *Nowoczesna Myśl Narodowa*.